

Przyjaźń

Jezus Chrystus, obraz miłosiernego oblicza Ojca i wzór dla chrześcijan, daje nam najlepsze wyjaśnienie tego, kto to jest przyjaciel.

17-08-2019

Zamieszczamy tu tłumaczenie fragmentu rozdziału p.t. „Przyjaźń” z książki F. Fernández Carvajala, *Przeszedł, czyniąc dobro (Pasó haciendo el bien*, Madrid, Palabra 2016).

Jezus Chrystus, obraz miłosiernego oblicza Ojca i wzór dla chrześcijan, daje nam najlepsze wyjaśnienie tego, kto to jest przyjaciel. Wystarczy otworzyć Ewangelię według św. Jana na scenie Ostatniej Wieczerzy i wsłuchać się w to, co mówi nasz Pan: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 12-13). Płacz po śmierci jego przyjaciela Łazarza, smutek wobec dezercji bogatego młodzieńca, dialog z Judaszem w Ogrodzie Oliwnym są bez wątpienia przejawami przyjaźni Jezusa; zażyłości, jaką obdarzał swoich przyjaciół.

1. Jego cena jest nie do oszacowania

Przyjaciel to ktoś, kto przybywa właśnie wtedy, kiedy wszyscy sobie poszli. To ktoś, kto jest blisko

zwłaszcza w sytuacjach, gdy tego potrzebujemy. Tym bliżej, im większej pomocy się oczekuje. Przyjaciół nie opuszcza przyjaciół w okolicznościach, które wymagają od niego zaangażowania.

Przyjaźń tworzy silne więzi zaufania i lojalności. Według klasycznego myślenia przyjaźń jest naturalną relacją międzyludzką *par excellence*, ponieważ zapewnia warunki do wzajemnego odnoszenia się w prawdziwej wolności. Z tego powodu, jest uważana za warunek *sine qua non* szczęśliwego życia. Według Arystotelesa przyjaźń jest tym, co jest najbardziej potrzebne do życia, dlatego „szczęśliwy człowiek potrzebuje przyjaciół”[1]. Bez przyjaciół nikt nie chciałby żyć, nawet gdyby posiadał wszelkie inne dobra. Jest tak, ponieważ dobrobyt nie służy do niczego, jeśli pozbawiony jest możliwości czynienia dobra, którą się odnajduje

w przyjaźni: „czynić dobro jest właściwością przyjaciela”[2].

Dobra komunikacja i czas, dzielony wspólnie zapał, wzajemne zaufanie, rosnące uznanie, podziw i obopólny szacunek tworzą pomалу silne więzi, których nie przerywają ani dystans, ani cisza, ani czas. Zawsze jest obecna gotowość do towarzyszenia, pomocy, pocieszenia przyjaciela. A wszystko to bez własnej korzyści, z czystej hojności, która nie kończy się na trudnościach: „chwalimy tych, którzy kochają swoich przyjaciół, ponieważ uznanie, które jest dane przyjacielom, wydaje się nam jednym z najszlachetniejszych uczuć, które możemy pielęgnować”[3].

Antoine de Saint-Exupéry napisał w ważnym momencie swojego życia: „Potrzebuję Twojej przyjaźni; pragnę przyjaciela, który, ponad sporami rozumu, uszanuje we mnie pielgrzyma.... Mogę wejść do

Twojego domu bez ubierania się w mundur, bez poddawania się recytacji żadnego Koranu, bez wyrzekania się tego, co należy do mojej wewnętrznej ojczyzny. Przy Tobie nie muszę się usprawiedliwiać, nie muszę się bronić, nie muszę wypróbowywać, odnajduję pokój... Widzę w Tobie wolę zaakceptowania mnie takim, jakim jestem... Przyjacielu, potrzebuję Cię jako szczytu, na którym mogę oddychać... Muszę pomóc Ci żyć”[4].

Przyjaźń wymaga siły, determinacji, ducha poświęcenia, hojności, czasu. Istnieje wiele rodzajów lojalności między przyjaciółmi.

- Obrona drugiego, kiedy okoliczności tego wymagają i nawet jeśli oznacza to dla mnie utratę czegoś ważnego.
- Trwałe zainteresowanie sprawami przyjaciela.

- Towarzystwo mu w trudnościach i nieszczęściu.
- Odpowiadanie na jego prośby.
- Mówienie mu szczerze o tym, co robi źle i pomaganie mu w tym, aby być lepszym.
- Dzielenie się z nim troskami, smutkami, radościami, świętami.
- Szanowanie jego prywatności i zachowanie w tajemnicy jego zwierzeń.
- Wypełnianie obietnic.

Przyjaźń potrzebuje cierpliwości po obu stronach: z wadami przyjaciela, z jego obsesjami i upartością, czasem z jego długim milczeniem, innym razem z jego złościami, błędami, zniewagami, jeśli do nas takie docierają, z jego małostkowością. Zawiść jest zasadniczo w sprzeczności z przyjaźnią, a także zazdrość, która powoduje tak wielkie szkody: dobro, którego doświadcza przyjaciel nie może mnie zasmucać.

Uznanie mojego przyjaciela dla innych ludzi nie umniejsza zaufania, jakie mamy między sobą, jeśli jest prawdziwym przyjacielem.

Uprzejmość, sympatia, poczucie humoru, życzliwość, elastyczność, dobre serce, wyrozumiałość, hojność, radość, przebaczenie, uczucie, współczucie i tyle dobrych cech ma być obecnych w relacjach między przyjaciółmi, a zwłaszcza w tej szczególnej i wyjątkowej przyjaźni: między mężem a żoną. Wszystkie te składniki ocalają przyjaźń, gdy pojawiają się konflikty.

Być może nie będę przyjacielem osoby sprzątajacej ulice, którą jakiegoś dnia mijam na drodze, kiedy zamiata liście. Mogę jednak potraktować ją z życzliwością i serdecznością, i życzyć jej miłego dnia. Być może nigdy więcej nie zobaczę osoby, która na ulicy pyta mnie o drogę, ale moja odpowiedź

powinna wynikać z postawienia się w jego sytuacji i starając się być uprzejmym. Jeśli ktoś dzwoni przez telefon, przerywając mi pracę, aby o coś zapytać, mógłbym odpowiedzieć mu niezbyt serdecznie. Mimo wszystko, mogę wczuć się w jego sytuację, opanować mój chwilowy dyskomfort i być miły. I z tamtym, który pomylił numer telefonu i zadzwonił do mnie, chociaż w rzeczywistości chciał porozmawiać ze sprzedawczynią w warzywniaku na rogu.

Ta znajomość i bliskość z tymi, którzy proszą o moją uwagę, nie znając mnie, pociesza ich, wyciąga z kłopotów. A jeśli osoba otrzymuje dobrą odpowiedź - być może również z uśmiechem i przyjaznym spojrzeniem - jest wdzięczna, ma świadomość, że nie jest sama i że życie nie jest takie okrutne. Jest szczęśliwa. Rozpoznaje w tym głosie, w tej twarzy, którą pewnie zapomni,

dobrą część ludzkości. I, być może, znowu zaufa życiu.

Koleżeństwo można uznać za niższą formę przyjaźni. Jest to więc i relacja, która powstaje pomiędzy ludźmi zaangażowanymi w pewne zadania: łączą ich praca, projekt, nauka. I z tego wspólnego celu, który łączy ich dzień po dniu oraz z dzielenia się trudnościami i osiągnięciami, powstają więzy sympatii i uczucia, które mogą prowadzić do przyjaźni. Czujemy również solidarność z kimś, kto czeka w tej samej kolejce do kasy biletowej po zakup biletu.

Należy tu pamiętać, że relacje w grupie lub zespole powinny utrzymywać cechy przyjaźni: uznanie, lojalność, służba, wsparcie, zainteresowanie sobą nawzajem, duch współpracy.

Pewien dwudziestowieczny francuski filozof ujął to w ten sposób:

„Konieczne jest zagoszczenie w sercach innych, postawienie się na ich miejscu. Trzeba być w bliźnim wobec innych, jak osobom we własnym domu; rozmawiać z każdym w jego własnym języku. Sokrates i Joanna d'Arc pozwalali, by ich widziano z bliska”[5]. Widzieć z bliska, a nie z bezkresnej odległości właściwej dla tych, którzy nie mają żadnych zainteresowań w poznawaniu i wchodzenia w relacje.

„W przeciwnościach ćwiczą się prawdziwi przyjaciele, a w dobrobycie wszyscy wydają się wierni”[6]. Pewne stare powiedzenie mówi mądrze, że jak dobre źródło poznaje się w czasach suszy, tak szczerą przyjaźń objawia się w trudnościach.

Miłość wzmacnia i wzbogaca przyjaźń, czyni nas bardziej ludzkimi, bardziej zdolnymi do wyrozumiałości, bardziej otwartymi

na wszystkich. Jeśli Chrystus jest najlepszym przyjacielem, będziemy uczyć się od Niego umacniania relacji, która być może już się rozpadała; odrzucać przeszkodę; przewycięzać egoizm i wygodę ograniczenia się do siebie samego.

2. Prawdziwi przyjaciele

Prawdziwa przyjaźń jest bezinteresowna, ponieważ bardziej polega na dawaniu niż na braniu. Nie szuka własnego zysku, ale zysku przyjaciela. Musi być lojalna i szczera. Domaga się wyrzeczenia, prostolinijności, wymiany godnych przysług oraz wzajemnej służby. Przyjaciel jest silny i szczery.

Aby zaistniała prawdziwa przyjaźń, musi być odwzajemnienie. Jest konieczne, aby uczucie i życzliwość były obopólne. Przyjaźń ma zawsze skłonność do umacniania się: nie pozwala się niszczyć przez zazdrość, nie ochładza się przez podejrzenia,

rośnie w trudnościach. Wówczas radości i smutki przeżywa się z naturalnością.

Przyjaźń jest wielkim dobrem człowieka i jednocześnie okazją do rozwinięcia wielu innych cnót ludzkich.

Dobry przyjaciel nie opuszcza w trudnościach, nie zdradza, nigdy nie mówi źle o swoim przyjacielu, ani nie pozwala – nieobecnemu – być krytykowanym, ponieważ będzie go bronił. Przyjaźń to szczerość, zaufanie, dzielenie się smutkami i radościami, zachęcanie, pocieszanie, pomoc.

Alec Guinness, znany angielski aktor swoich czasów, nawrócony na katolicyzm, kończy swoje wspomnienia wielkimi słowami: „Zostawienie przyjaciół za sobą musi być smutne i gorzkie, nawet jeśli wiemy, że wielu z nich wyprzedziło nas triumfując. Ale może w jakiś

tajemniczy sposób pozostajemy z nimi w kontakcie. Jeśli jest jedna rzecz, którą mogę się pochwalić w tym życiu, to jest to: chyba nigdy nie straciłem przyjaciela”[7].

Właściwością przyjaźni jest dać przyjacielowi to, co najlepszego się posiada. Naszą najwyższą wartością, bez porównania, jest odnalezienie Pana Boga. Nie mielibyśmy prawdziwej przyjaźni, gdybyśmy nie pragnęli przekazywać dalej ogromnego daru wiary chrześcijańskiej. Nasi przyjaciele powinni znaleźć w nas wsparcie i siłę oraz nadprzyrodzony sens ich życia.

Bezpieczeństwo znalezienia zrozumienia, zainteresowania, uwagi, da im pewność tego, że się ich docenia, że jest się gotowym im pomóc. I to, kiedy wykonujemy nasze zwykłe codzienne zadania, starając się być wzorem w pracy lub nauce,

będąc serdecznie otwartymi na wszystkich, ożywiani miłosierdziem.

3. Przyjaźń obroną przed samotnością

Samotność jest w pewnym sensie nieuniknionym elementem rzeczywistości ludzkiej i tylko każdy z osobna może utrzymać swoją egzystencję. Ale trudno jest iść przez życie samemu, nie tylko w konkretnych sytuacjach, które się zdarzają, ale także wewnętrznie, ponieważ słabość odczuwa się jako ból czy wewnętrzną niepewność osoby.

Wiele ludzi doznaje samotności, która wydaje się nie do naprawienia. Być może stracili zdolność do słuchania i dialogu z Bogiem. Znajdują się niebezpiecznie samotni i bez poczucia kierunku.

Prawdopodobnie w żadnej epoce, tak jak w naszej, nie mówiło się tak dużo

o samotności, o „samotnych tłumach”, nazywając jednocześnie nasze czasy „wiekiem komunikacji”. Możemy komunikować się szybko w dowolnym miejscu na świecie i przy użyciu minimalnego gestu.

Straszne zło samotności można przezwyciężyć tylko w towarzystwie Tego, który nigdy nie opuszcza. Nierozzerwalnie z tym związana jest hojna otwartość na innych, która umożliwia przyjaźń. Stare przysłowie mówi mądrze: „ten, kto nie ma przyjaciół, żyje tylko połowicznie”. Dzieje się tak dlatego, że każda osoba – będąc wyjątkową w świecie - została stworzona na całą wieczność przez Boga dla wielkich rzeczy i ma za zadanie je realizować. Co więcej, człowiek jest stworzony do daru z siebie, a kiedy się nie oddaje, umiera. Najpierw się zubaża, a potem umiera.

Byłoby wspaniale, gdybyśmy mogli nazywać przyjaciółmi ludzi, z którymi pracujemy lub studiujemy, z którymi żyjemy i najczęściej się spotkamy. Przyjaciółmi, a nie tylko znajomymi, kolegami czy sąsiadami. Oznaczałoby to, że postaraliśmy się o cnoty, które sprzyjają przyjaźni i ją umożliwiają.

Przyjaźń chroni przed samotnością, ponieważ tylko przyjaciele mogą wejść w tę sferę osobistą, gdzie życie nam ciąży i gdzie odczuwamy ból z powodu rzeczy, które nam się przytrafiają. Łączność, która umożliwia przyjaźń, otwiera te drzwi, prawie zawsze zamknięte, i pozwala przyjaciołom wejść do przestrzeni wewnętrznej, w której żyjemy. Przyjaciele mogą wstąpić: pozwalamy im wejść do środka. Potrzebujemy ich, aby przełamali tę samotność: samotność w naszym skupieniu na innych, w naszym

zainteresowaniu bliźnimi i w przyjętych przez nas obowiązkach.

Powiadają o Aleksandrze Wielkim, że kiedy był już bliski śmierci, jego najbliżsi krewni ciągle mu powtarzali: „Aleksandrze, gdzie są twoje skarby?” „Moje skarby? – zapytał. - W kieszeniach moich przyjaciół”. Pod koniec naszego życia również nasi przyjaciele powinni powiedzieć, że zawsze dawaliśmy im to, co najlepsze.

4. Odzyskiwanie przyjaźni

Możliwe jest odzyskanie utraconych przyjaciół, przyjaźni, które zostały zerwane z jakiegoś powodu, który być może nie był wcale poważny. Ludzie mogą się zmienić, a poza tym, co możemy wiedzieć o tym, co dzieje się w ich sercach?

Św. Bernard, aby odtworzyć zerwane lub bliskie zerwania więzi, radzi: „kiedy widzisz coś złego u swojego

przyjaciela, nie skłaniaj się do osądzania go od razu; wręcz przeciwnie, staraj się usprawiedliwić go w swoim sercu; usprawiedliwiaj intencję, pomyśl, że zrobił to z ignorancji, z zaskoczenia lub z nieszczęścia. Jeśli błąd jest tak oczywisty, że nie możesz go usprawiedliwić, pomyśl, że pokusa była bardzo silna”[8]. Utrzymywanie przyjaciół jest wielką cnotą, a jeszcze większą cnotą jest przywracanie przyjaźni, które zostały osłabione lub zniszczone.

Pan Bóg kocha nas takich, jakimi jesteśmy, również z naszymi wadami, i aby nas zmienić, daje nam łaskę i czas. W obliczu wad naszych przyjaciół, nigdy nie powinno zabraknąć miłości, która prowadzi do zrozumienia i do pomocy. Prostota pozwala nam odłożyć na bok ewentualne krzywdy, których wyrządzenie nie było zamierzone.

[1] Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, IX, 1170 b 15-19.

[2] *Ibidem*, IX, 1171 b 14-25.

[3] *Ibidem*.

[4] A. de Saint-Exupéry, *Carta a un rehén*, Obras completas, pp. 496-497.

[5] J. Guitton, *Aprender a vivir y a pensar*, pp. 64-65.

[6] Św. Ambroży, *O zadaniu służby*, III, 127.

[7] A. Guinness, *Memorias*, s. 307.

[8] Św. Bernanrd, *Kazanie o pieśni nad pieśniami*, 40.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/przyjazn/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/przyjazn/)
(05-08-2025)